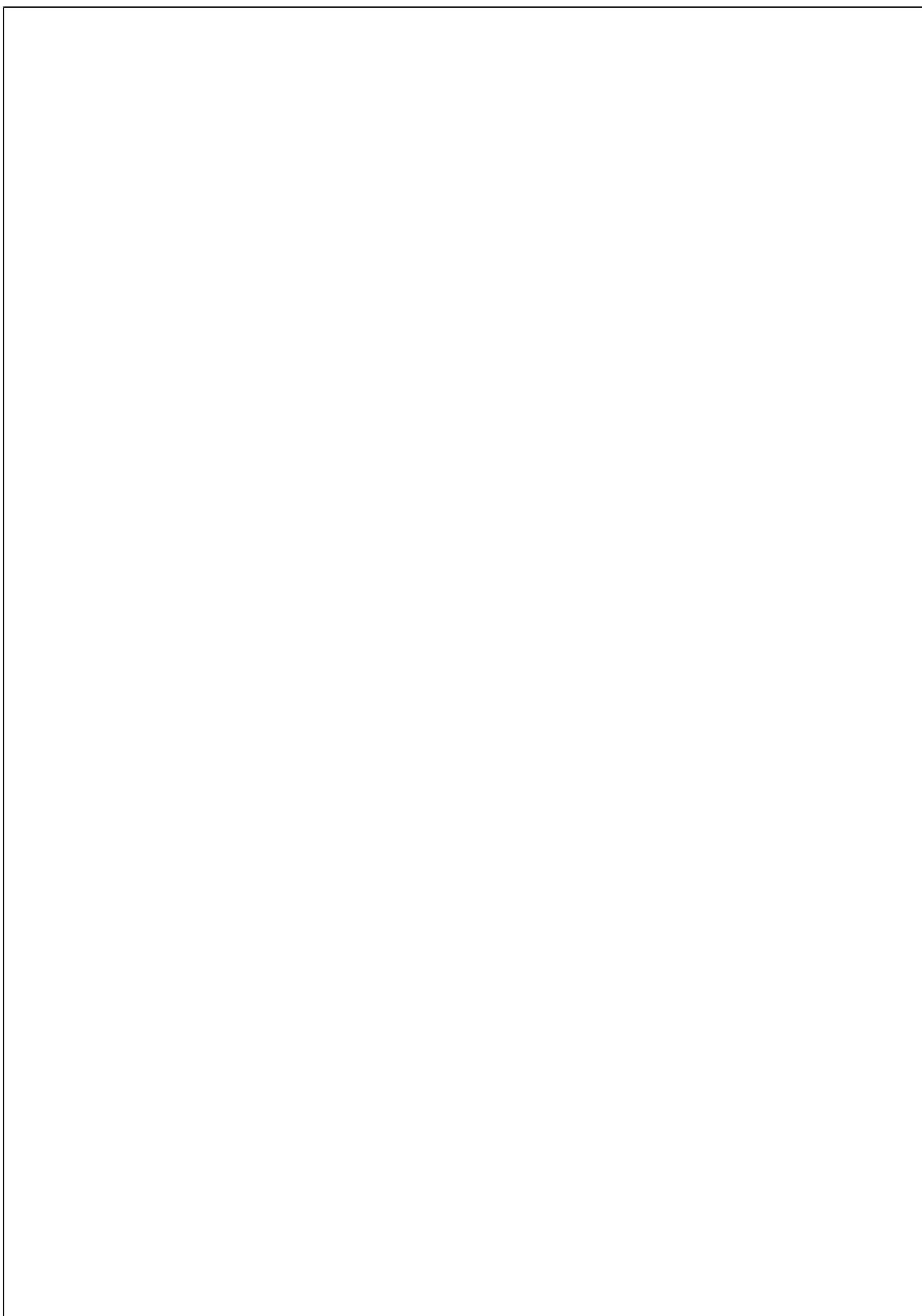


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/184440,Sebastian-Ligarski-Szczecinski-maj-1982-roku.html>
26.02.2026, 20:51



Sebastian Ligarski: Szczeciński maj 1982 roku

Po zakończeniu II wojny światowej Święto Pracy (1 maja) było jednym z głównych świąt komunistycznych, w dodatku w opozycji do Święta Konstytucji 3 Maja, a nade wszystko – Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, które zniknęło z kalendarza świąt państwowych w 1951 r.

01.05.2026

[Demonstracje](#) [Opozycja w PRL](#) [Represje](#) [Solidarność](#)

W latach osiemdziesiątych – również w czasie stanu wojennego – społeczeństwo uznawało pierwszomajowe obchody za dobrą okazję do zmanifestowania swojej niezgody na proponowany porządek. Miastem, w którym doszło do gwałtownych zamieszek, był Szczecin.

W maju 1982 r. prawie wszyscy członkowie kierownictwa NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego byli jeszcze przetrzymywani w ośrodku odosobnienia w Wierchowiu Pomorskim. Ukrywający się natomiast działacze opozycyjni utworzyli kilka grup podziemnych, które próbowały kontynuować walkę z władzami oraz pomagały rodzinom internowanym.

1 maja

Władze przygotowywały się na ewentualne manifestacje majowe już od 2 kwietnia. Od 27 kwietnia do 4 maja skoszarowano w Szczecinie Pułk Manewrowy ZOMO, gotowy do natychmiastowego działania. Zintensyfikowano kontakty z tajnymi współpracownikami, dokonano prewencyjnych aresztowań, przeprowadzono wiele rozmów profilaktycznych, przygotowano Wojewódzkie Stanowisko Kierowania w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej oraz stosowne plany działań.

Tymczasem po mieście krążyły już ulotki, które wzywały mieszkańców Szczecina do składania kwiatów pod tablicą ofiar Grudnia '70 przy bramie głównej Stoczni im. Adolfa Warskiego. 1 maja pojedyncze osoby lub grupy zjawiały się pod tą tablicą już o 9.00, a godzinę później na placu zebrało się około trzystu osób. Nie było spokojnie. Skandowano hasła: „Solidarność żyje i żyć będzie”, „Niech żyje Solidarność”, „Komunę przeżyjemy”, „Niech żyje Wałęsa”, „Niech żyje Jurczyk”; były też flagi z napisem „Solidarność”.

Manifestanci rozpoczęli pochód w kierunku katedry. Na jego czele niesiono dwa transparenty z hasłami: „Niech żyje wolność i liberalizm”, „Nie popieramy reżimu jednopartyjnego”. Henryk Mruk, uczestnik tego wydarzenia, wspominał:

„Po złożeniu kwiatów ruszył pochód robotników. Pochód ten nie był za wielki. Ludzie szli ulicą, ale część osób szła po chodnikach – niby z pochodem, a niby obok. Pamiętam jednak, że tłum gęstniał, ponieważ dołączały po drodze nowe osoby. Takim hasłem, które było skandowane to było »Chodźcie z nami« oraz »Chodźcie z nami, dziś nie biją«”.

Protestujący chcieli, aby o 12.00 została odprawiona Msza św., ale ksiądz proboszcz się na nią nie zgodził. Ruszyli więc w kierunku cmentarza centralnego.

W tym czasie w manifestacji uczestniczyło ok. 7 tys. ludzi. Mruk wspominał:

„Cała trasa od ul. Piastów do mostu była pełna ludzi. Na trasie przemarszu zdjęcia były robione demonstrantom z mieszkań i dachów”.

Po dotarciu na cmentarz złożono kwiaty na grobach uczestników rewolty z grudnia 1970 r. i w spokoju opuszczono go ok. 15.00. Milicja nie interweniowała, tylko dokumentowała przebieg pochodu.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Demonstracje, Opozycja w PRL, Represje, Solidarność

Artykuł